

---

# "Rozwój, postęp i prawo", J. Topiński, Warszawa 1964 : [recenzja]

---

Palestra 9/2(86), 64-65

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skarżonego wyroku wskutek nieważności postępowania nie oznacza więc, że ponowne postępowania powinny być przeprowadzone od początku, jeżeli sąd rewizyjny nie uznał całego postępowania za nieważne. Przy uznaniu części postępowania za wadliwą (a tak zdarza się najczęściej) tylko ta część postępowania powinna być powtórzona lub uzupełniona. Z tego względu przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji uwzględnia także materiał dotychczas zebrany w sprawie, obowiązany jest jednak ponownie ocenić cały materiał po powtórzeniu, uzupełnieniu lub sprostowaniu.

W końcowej części książki przedstawione są poglądy komentatorów okresu międzywojennego na analizowane w monografii zagadnienia, co pozwala na oświetlenie korektur wprowadzonych w tym zakresie przez ustawodawstwo Polski Ludowej. Końcowe rozważania poświęcone są omówieniu typowych zagadnień występujących w orzecznictwie w świetle ustaleń wynikających z pracy. Zagadnienia te dotyczą m. in.: wpływu zakłócenia czynności psychicznych strony na tok procesu, nieporadności strony, rozpoznania sprawy w trybie niewłaściwym, wezwania do udziału w sprawie, wadliwości doręczeń a nieważności postępowania, kwestii pozbawienia strony możliwości obrony swych praw w wypadku następstwa procesowego, pozbawienia strony możliwości obrony swych praw jako podstawy rewizji nadzwyczajnej, wreszcie powództwa przeciwegzekucyjnego.

J. Topiński: *Rozwój, postęp i prawo*. Wyd. Prawn. Warszawa 1964 r., s. 92.

Druga z wydanych w 1964 r. książek autora\*) jest zbiorem artykułów drukowanych w ubiegłych latach na łamach „Trybuny Ludu”, „Prawa i Życia”, „Polityki”, „Nowej Kultury” i „Przeglądu Ustawodawstwa Gospodarczego”. W artykułach tych autor dokonał w wydanej książce pewnych skrótów i poprawek.

W zebranych artykułach autor podjął, jak sam pisze w słowie wstępnym, próbę podważenia atkujących ze szczególną odpornością w tradycyjnym myśleniu prawniczym: rutyny, konserwatyzmu, niechęci zarówno do poszukiwania nowych rozwiązań, jak i do asymilowania rozwiązań innych niż tradycyjne, bardziej odpowiadających potrzebom rozwijającego się życia. A właśnie obracanie się w kręgu tradycyjnych rozwiązań jurydycznych jest zdaniem autora przyczyną słabości naszego systemu prawnego, jego ociężałości i sformalizowania. Niechęć do poszukiwania nowych rozwiązań powoduje z kolei niepowodzenia kodyfikacyjne i staje się źródłem niejednego niepowodzenia legislacyjnego.

Jak słusznie pisze K. Kąkol, autor przedmowy do zbioru, w publikacjach zawartych w tomiku dochodzi do głosu cała problematyka, jaką żył świat prawniczy ostatnich lat. W bogatej treści rozważań J. Topińskiego można jednak wyodrębnić trzy zasadnicze nurty.

Pierwszy dotyczy zagadnień metodologii badania prawa i metodologii pracy kodyfikacyjnej. Autor wskazuje tu i uzasadnia potrzebę zerwania z dotychczasową dogmatyczną metodą myślenia, która przeważa — jego zdaniem — w badaniu zjawisk prawnych, postuluje zaś wprowadzenie do prawniczej metodologii badawczej obserwacji wzajemnego oddziaływania przepisów prawnych i warunków społecznych.

Drugi nurt rozważań dotyczy problematyki obrotu uspołecznionego, związany jest z zarządzaniem gospodarką narodową. Autor podkreśla tu m. in., że niecelowe jest poszukiwanie absolutnych rozwiązań dla gospodarki jako całości, gdyż każda

\*) Poprzednia pt. „Prawo bliżej życia” omówiona została w „Palestrze” w numerze 12 z 1964 r.

jej gałąź wymaga właściwych sobie, najbardziej odpowiednich form zarządzania.

Trzecią grupę zagadnień stanowią konkretne propozycje rozwiązań legislacyjnych tych instytucji prawnych, które nabierają szczególnej wagi w obecnej sytuacji społecznej. Należą do nich niektóre instytucje kodeksu karnego (przestępczość gospodarcza, drobna przestępczość), zagadnienia społecznych sądów robotniczych, organizacja i zadania adwokatury w naszym państwie itp.

M. Szerer: *Karanie a humanizm*. PWN. Warszawa 1964 r., s. 228.

W książce wieloletniego sędziego Sądu Najwyższego M. Szerera omówione są liczne zagadnienia związane z wymierzaniem kary przez sędziego. Jest to problematyka szczególnie ważna dziś, gdy nauka prawa karnego rozszerza swe widnokręgi, korzystając coraz bardziej z osiągnięć innych nauk, jak ekonomii psychologii, psychiatrii, a przede wszystkim socjologii i nauk penitencjarnych. Nauka prawa karnego — czytamy w książce — znajduje się w ten sposób na linii wzmagających się tendencji integralnych w nauce. Proste dawniej zagadnienie kary znaczenia się w kompleksową problematykę karania. Nie umniejsza to oczywiście znaczenia dogmatyki. Cechą podstawową wszelkiego prawa jest przecież jego sztywność. Ustalenie zasięgu i treści przepisów prawnych, znajomość ich związków między sobą oraz niepozwalanie na oportunistyczną ich wykładnię pozostaje nadal pierwszym obowiązkiem karnika. Przybyło jednak obowiązków nowych, i to zarówno dla ustawodawcy, jak i dla sędziego.

Bogata treść książki obejmuje przedstawienie rozwoju karania, omówienie problematyki szkodliwości czynu, prewencji szczególnej i ogólnej, zagadnienia opinii publicznej, nauki o więziennictwie i celów karania.

Wyciągając wnioski z rozważań o prewencji szczególnej i prewencji ogólnej, autor pisze m. in., że prewencja szczególna i ogólna idą długi kawał drogi jednym torem. Obie przecież mają na celu mnożenie w psychice ludzkiej czynników potwierdzenia potrzeb zdyscyplinowania społecznego. Tylko że jedna zmierza do tego celu przez resocjalizację konkretnej jednostki, a druga zwraca się do nieokreślonej liczby osób. W pewnej jednak chwili metody osiągnięcia wspólnego celu muszą zacząć się różnić. Inna jest bowiem skuteczność represji stosowanej aktualnie, a inna represji zapowiedzianej, czyli groźby. W pomieszaniu tych dwu odmiennych wartości autor widzi niebezpieczeństwo zwulgaryzowania prewencji ogólnej przez sprowadzenie jej do pospolitego odstraszenia wyśrubowaną karą.

Z. Keck: *Skorowidz przepisów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim w latach 1918—1939 i 1944—1963 r.* Wyd. Prawn. Warszawa 1964 r., s. 648 — XII.

Kolejne opracowanie znanego skorowidza przepisów prawnych zawiera niespełna 750 haseł ułożonych według podziału rzeczowego, obejmujących przepisy prawne ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim w latach 1918—1939 i 1944—1964 i obowiązujące w dniu 1 stycznia 1964 r. Hasła o treści obszerniejszej podzielone zostały na podhasła. W ramach każdego z haseł zastosowany został jednolity podział układu, zgodnie z którym na początku zamieszczane są przepisy o charakterze ogólnym i organizacyjnym, a następnie przepisy normujące poszczególne zagadnienia przedmiotu. Jeżeli jakieś zagadnienie jest unormowane w przepisach różnego rzędu, to w skorowidzu zamieszczane są najpierw akty podstawowe. Każ-